Nr. 198 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 30 sierpnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dzisiaj rozstrzygający dzień dla Niemiec.

Wielka poprawa sytuacji ekonomicznej.

Ożywienie ruchu w przemyśle i handlu.

WARSZAWA, 28. 8. (tel. wł.). Jak nas informują z miarodajnego źródła, sytuacja w przemyśle i handlu doznaje poprawy. W branży bawełnianej ruch się ożywił; w Białymstoku przesilenie ekonomiczne ma się ku końcowi; fabryki tekstylne uruchomiają się częściowo lub całkowicie. Przemysł maszynowy i żelazny zaczyna pracować na eksport. W Bielsku-Białej pracuje się normalnie.

Z innych obwodów przemysłowych przychodzą również pomyślne wiadomości.

—:::—

Rozstrzygający dzień dla przyszłości Niemiec.

BERLIN, 28. 8. (Pat.). Sejm Rzeszy przystąpił dziś do trzeciego czytania ustaw, związanych z wykonaniem planu Davesa. Nacjonalista Kunz w przemówieniu swem protestował przeciw układowi londyńskiemu. — Socjalista Schlam oświadczył, że partja jego przyjęła układ londyński i przyjmuje ustawy wynikające z planu Davesa. Następnie zabrał głos minister Stresemann.

Stresemann oświadczył, że konferencja londyńska nie pracowała w duchu Poincarego, lecz tendencja propagowana przez Poincarego stanie się dominującą w Europie, jeżeli z winy Niemiec rokowania londyńskie spełzną na niczem. Mówca nie widzi też sposobu do podjęcia nowych rokowań, w razie, jeżeli w Niemczech nie dojdzie do porozumienia.

Przewódca centrum Fahrenbach oświadczył ze odpowiedzialność za odrzucenie ustaw spadnie na tych, którzy stronnictwu centrum uniemożliwiają uratowanie Niemiec.

Hr. Reventlof uważa, że uchwały londyńskie stanowią dokument słabości rządu niemieckiego i krytykuje ostro politykę prezydenta Ebertha.

BERLIN, 28. 8. (Pat.). Po wyczerpaniu dyskusji ogólnej, sejm Rzeszy uchwalił przeciw głosom komunistów, nacjonalistów i narodowych socjlistów, odroczyć dyskusję szczegółową do piątku przedpołudniem. Decydujące zatem głosowanie nad ustawą ramową i ustawami pozostającemi w związku z planem Davesa, odbędzie się jutro około południa.

—:::—

Min. Sikorski o napadach band dywersyjnych.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). Min. gen. Sikorski oświadczył w wywiadzie z „Kurjerem Warszawskim“, że bandyckie napady dywersyjne mają swe źródło na wielką skalę w Rosji, zaś na mniejszą na Litwie. Śledztwo stwierdziło, że napady organizowane są w Mińsku i innych miastach. Kierownictwo akcji leży w rękach G. U. P., któremu podlegają kierownicy poszczególnych ośrodków organizacyjnych w Mińsku i Kijowie. Kierownikami napadów dywersyjnych są w Mińsku Mucha Michalski, zaś w Kijowie Tiutiunnyk. Po stronie litewskiej poskutkowały nasze zarządzenia. Napady ustały, choć oddziałów dywersyjnych nie rozwiązano. Wszystkie napady mają na celu szerzenie niepokoju na pograniczu i osłabienie prestiżu Polski na kresach. Ponieważ środki jakiemi dysponowało min. spraw wewn. nie odniosły skutku, przeto rząd obsadził generałami województwa wołyńskie i nowogrodzkie. Mający być utworzony korpus straży pogranicznej postawiony będzie na zasadach ściśle wojskowych. Korpus składać się będzie z bataljonów.

Międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). Wczoraj przybyło do Warszawy 50 delegatów na międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich reprezentujących 18 państw. Delegaci zwiedzali szkoły, pałac łazienkowski, poczem dłuższy czas przepędzili na posiedzeniu Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Dziś nastąpi oficjalne otwarcie kongresu.

WARSZAWA, 28. 8. (tel. wł.). Prezydent Wojciechowski wrócił wczoraj ze Spały i wziął udział w otwarciu międzynarodowego Zjazdu nauczycieli szkół średnich. Przewodniczącym Zjazdu obrano prof. Romera ze Lwowa, który wygłosił mowę powitalną. Po nim przemawiał minister oświaty, p. Miklaszewski, oraz delegaci zagraniczni.

W kongresie biorą udział delegaci Francji, Anglji, Japonji, Rumunji, Hiszpanji, Belgji Czechosłowacji, Jugosławji, Turcji, Estonji i Bułgarji. Na otwarciu obecni byli prawie wszyscy posłowie akredytowanych przy rządzie Rzpltej państw zagranicznych.

—::::—

WARSZAWA, 28. 8. (AW). Na murach miasta ukazały się afisze i plakaty, wydane przez naczelny komitet organizacyjny międzynarodowego kongresu studentów w Warszawie, zwracający się do społeczeństwa z odezwą o pomoc w godnem przyjęciu zjazdu.

O II. viceministra spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 28. 8. (tel. wł.). W związku z planowaną nominacją delegata rządu p. Romana na II. wiceministra spraw wewnętrznych, odbyła się konferencja prez. Wojciechowskiego z premierem Grabskim. Jak słychać, p. Roman proponowanego mu stanowiska objąć nie chce.

—:::—

Powrót ekspertów z więzienia sowieckiego.

WARSZAWA, 28. 8. (tel. wł.). Wypuszczeni z więzienia sowieckiego eksperci komisji reewakuacyjnej, pp. Sochaniewicz i Stanisławski, wrócili wczoraj do Warszawy.

Co p. p. Korfanty i Benis na to?

Co na to patrjoci siedzący w hakatystycznych Radach Nadzorczych?

Katowice, 26 sierpnia.

Wiadomość o oszustwach popełnionych na szkodę skarbu polskiego w Spółkach Hohenlohe i Caesara Wollheima odbiła się szerokiem echem po całej Polsce, wywołując różne komentarze w prasie krajowej. W trudnem położeniu znajduje się prasa prawicowa, która nie wie jakby pogodzić swe endeckie sumienie z faktem, że właśnie w tych firmach, które dopuszczały się oszustw zasiadywali patrjoci tej miary jak p. Korfanty i prof. Benis. — Niemniej jednak zdaje się, przychodzi prasa prawicowa do przekonania, że udział Polaków w Radach Nadzorczych hakatystycznych firm żydowsko-niemieckich jest jednym ogromnym skandalem, kompromitacją dla tych patrjotów, co nie uważali za hańbę dawać swą firmę dla krycia oszustw hakatystycznych baronów węglowych.

I na Śląsku opinja wcale nie lewicowa żąda, aby Polacy nie chcąc dawać pola przypuszczeniom, że sami są zaangażowani w oszukańczych manipulacjach, odsunęli się od niemieckich przedsiębiorstw, okradających Polskę. Przykład, że i nacjonalistyczne koła pójmują, iż ci patentowani patrjoci nie zasługują na zaufanie, daje Związek Obrony Kresów Zachodnich na Śląsku, który, w odezwie swej tak pisze:

> Wykryte w ostatnich czasach przez władze rządowe niesłychane nadużycia skarbowe najpoważniejszych firm niemieckich (C. Wollheim, Hohenlohewerke) skierowane na szkodę skarbu i Państwa Polskiego, dowiodły niezbicie, że niemieccy baroni węgla i żelaza **planowo i wytrwale przeciw Polsce pracują.**
>
> Jednocześnie z oszukańczemi manipulacjami podatkowemi stosują oni **sabotaż w stosunku do robotnika polskiego** i władz rządowych, wbrew swym zobowiązaniom wydalając z pracy tysiące robotników.
>
> Społeczeństwo polskie nie da się wyprowadzić w pole. Oddawna zdajemy sobie sprawę z tych manipulacji kierowanych z Berlina i niejednokrotnie na to zwracaliśmy uwagę.
>
> Zdarza się niestety, że w staraniach i działaniach swoich na szkodę skarbu i rządu, oraz społeczeństwa polskiego, **spotykają się junkrzy pruscy z pomocą i obroną jednostek polskich, często posiadających duże wpływy.** Takie jednostki niegodne miana Polaków okrywają się dozgonną hańbą, a naród im tego nigdy nie przebaczy.
>
> Opinja społeczna jednolicie stać będzie po stronie energicznie działających władz skarbowych i prokuratorskich i nie dopuści do tego, aby miljonowe straty skarbu mogły pozostać niepowetowane przez matactwa jakichkolwiek czynników, z drugiej zaś strony słuszna walka robotników polskich o prawo do życia, za którą stoi całe społeczeństwo niezależne od niemieckich junkrów znajdzie niewątpliwie całkowite poparcie Opinji Społecznej.
>
> Niemcy swoją akcję podstępną prowadzą jednolicie i wspierają się nawzajem. Jak wobec tego w naszem społeczeństwie potraktować mamy tych, którzy palce swe mają zamiar maczać w oszukańczych manipulacjach wrogów naszych?
>
> Wzywamy wszystkie polskie Związki i Stowarzyszenia do piętnowania i wyciągania na światło dzienne wszelkich nadużyć lub jednostek skierowanych przeciw interesom Państwa.

Pan prof. Benis podobno dał oświadczenie, że nic nie wiedział(?) że przy nim kradli, ile się dało.

Zresztą całe oświadczenie p. Benisa absolutnie nic nie prostuje, a wina p. Benisa zawsze będzie jaką była. Pan Korfanty milczy, jak Sfinks egipski chociaż „Katowitzer Ztg.“ zarzuciła jemu, że jest współodpowiedzialny za bilans i deklarację podatkową. Napewno znowu napisze, że i on nic nie wiedział, jest zupełnie niewinnym barankiem.

Polska w przededniu wojny...

Tak Francję informuje część prasy francuskiej.

Zagranica lubi o Polsce pisać mocne słowa, nawiasem mówiąc nie mające nic wspólnego z prawdą. W r. 1920 poddczas wojny z bolszewikami była Polska wedle opinji prasy zagranicznej, już zupełnie pokonana, wedle tejże opinji powstania i rozruchy są na porządku dziennym.

Grasowanie band sowieckich na pograniczu wschodniem dało sposobność pismom francuskim do wywołania senzacji, ale już w nowym gatunku. Wojna prawie wojna z bolszewikami.

Posłuchajmy, co n. p. pisze „Ere Nouvelle“ z dn. 21. bm.:

„Generał Rydz Śmigły otrzymał pełnomocnictwo nadzwyczajne w celu zgniecenia powstania (?) które wybuchło w okolicach Wilna, Nowogródka, Stołbców, Słucka i jednocześnie został mianowany dowódcą naczelnym armji, utworzonej w tym celu. Armja ta została skoncentrowana (?) na linji Lida — Buda — Nowojelnia — Baranowicze. Obrona Wilna (?) została powierzona gen. Żeligowskiemu. Linje kolejowe Wilno — Grodno i Wilno — Lida — Mosty — Baranowicze są strzeżone przez policję i wojsko, posterunki ustawione są co 200 metrów, mosty są ochraniane specjalnie. Szwadrony kawalerji i tanki gotowe do odparcia napadu są zgromadzone na posterunkach. Wymienione linje kolejowe zabezpieczają komunikację okręgu północno wschodniego z metropolją i transport wojska na pole walki. (!) — W czworoboku Mołodeczno — Lida — Baranowicze — Kiejdany powstańcy (?) zostali z trzech stron okrążeni. Skoncentrowany atak (!) armji gen. Rydza Śmigłego skierowany jest na Naboliki — Rudna, nad granicą sowiecką. Działalność armji polskiej jest paraliżowana złym stanem szos. Celem, jaki sobie postawił gen. Rydz Śmigły, jest przeszkodzenie powstańcom przejścia linji Lida — Mołodeczno i wkroczenia do okręgu Wileńskiego. Zupełne otoczenie musi być ukończone 20. sierpnia, poczem przystąpi się do wzmocnienia ochrony granic, obecnie zagrożonych“

Jak widać, fantazja dziennikarza nie zna granic.

—:::—

21)

ANTONI CZECHOW.

Opowieść nieznajomego

(Metamorfoza rewolucjonisty)

Z rosyjskiego przełożył
Jan Parandowski

(Ciąg dalszy).

X

Na drugi dzień — było to 7 stycznia, świętego Jana Chrzciciela — Orłow po śniadaniu ubrał się we frak, przypiął order, — chcąc pojechać złożyć ojcu życzenia imieninowe.

Miał jeszcze do wyjazdu pół godziny czasu. Co robić z tym czasem? Chodził po salonie i deklamował wierszyki imieninowe, któremi winszował w dzieciństwie ojcu i matce. Zenejda Teodorówna siedziała, słuchając go z uśmiechem. Wybierała się do krawcowej.

Nie wiem, w jaki sposób rozpoczęła się ta rozmowa, dość, że kiedy przyniosłem Orłowowi rękawiczki, ten stał przed Zenejdą Teodorówną i z kapryśnym, błagalnym wyrazem twarzy, mówił:

— Na Boga, na wszystko, co ci jest święte, nie gadaj o rzeczach, które są znane wszem wobec i każdemu z osobna! Co za nieszczęsny nałóg mają nasze rozumne, myślące damy, które z pasją lubią mówić o tem, co już dawno wyłazi bokiem gimnazjalistom. Ach, gdybyś ty chciała wykluczyć z naszego programu małżeńskiego wszystkie te poważne kwestje! — Jakąbyś mi tem łaskę wyświadczyła.

— My, kobiety, nie możemy mieć własnego zdania.

— Daję ci zupełną swobodę. Bądź sobie liberalną, możesz cytować jak chcesz autorów, lecz zrób mi to ustępstwo i nie mów w mojej obecności jedynie o dwu rzeczach: o szkodliwości wyższych sfer i o nienormalnościach małżeństwa. Zrozumiejże nakoniec. Napada się na wyższe sfery zawsze, ile razy chce się przeciwstawić temu światowi, w którym żyją kupcy, popi, mieszczanie i chłopi. Oba te światy są dla mnie równie wstrętne, lecz gdyby mnie kazano wybierać między jednym a drugim, wówczas bez zastanowienia wybrałbym świat wyższy i nie byłoby to kłamstwem, ani obłudą, albowiem mój smak, moje upodobania, są po tamtej stronie. Nasz świat jest pospolity i nędzny, lecz w zamian za to mówimy przynajmniej porządnie po francusku, cośkolwiek czytamy od czasu do czasu i nie trącamy się w łokcie, nawet gdy się kłócimy, a od tych wszystkich panów braci i niższych sfer odpychają mnie po prostu głupie obyczaje karczemne i bałwochwalstwo.

— Chłop i kupiec nas żywi.

— Więc cóż z tego? To ich przedstawia ze złej strony. Żywią mnie i czapkują przede mną, a więc nie mają ani rozumu, ani uczciwości na tyle, aby postępować inaczej. Nikogo nie ganię, ani nie chwalę, chcę tylko powiedzieć: wyższy i niższy świat, jeden wart drugiego. Sercem i umysłem jestem przeciw jednemu i drugiemu, ale upodobania moje są po stronie pierwszego.

Co się zaś tyczy nienormalności małżeństwa — ciągnął Orłow, spoglądając na zegarek — to powinnaś wreszcie zrozumieć, że żadnych nienormalności niema, tylko stawia się małżeństwu nieokreślone wymagania.

Czego ty chcesz od małżeństwa? W ślubnem i nieślubnem współżyciu, we wszelkiego rodzaju związkach dobrych i złych jest zawsze jedno i to samo. Wy, kobiety, żyjecie tylko tem jednem, ono jest dla was wszystkiem, bez niego całe wasze istnienie nie miałoby racji bytu. Niczego wam więcej nie potrzeba, z chwilą jednak gdy naczytacie się romansów ogarnia was wstyd i wówczas miotacie się z jednej ostateczności w drugą, zmieniacie mężczyzn bez pamięci i żeby czemś usprawiedliwić ten bezład płciowy rozwodzicie się nad nienormalnością małżeństwa.

Skoro nie możecie i nie chcecie pokonać szatana, który w was samych siedzi i nieprzestajecie służyć niewolniczo temu waszemu wrogowi, jakież mogą być poważne dyskusje? Wszystko, cokolwiek mi powiesz będzie jedynie pustem słowem i obłudą. — Nie wierzę ci!

Zbiegłem do szwajcara, aby zapytać, czy dorożka zajechała i kiedy wróciłem zastałem już kłótnię. — Jak mówią marynarze, wiatr stężał.

(C. d. n.).

—:::—

Wiec demonstracyjny posła Moraczewskiego w Stanisławowie.

Pod gołem niebem. w murach rozpoczętej budowli Domu ludowego ZZK. odbył się tu w sobotę 23 bm wiec posła Moraczewskiego. Udział publiczności niezwykle liczny, istne morze głów, na nie wiele od fundamentów odrosłych murach i rusztowaniach też ludzki rój Zagaja tow. Kochański. Wita mury jako przyszłe ognisko ruchu robotniczego. pracy oświatowej, kulturalnej, politycznej Stanisławowskiego proletarjatu walczącego o lepsze jutro — W kilku słowach kreśli obecne ciężkie położenie rzesz robotniczych z powodu zagrożonego 8-mio godzinnego dnia pracy, stawia zarzuty obecnemu ministrowi pracy Darowskiemu, który zdradził interesy ludu pracującego wreszcie oddaje głos posłowi Moraczewskiemu

*

Ze zwykłą, sobie właściwą swadą, rozpoczął poseł Moraczewski swe przemówienie — Przedstawił olbrzymie rozmiary obecnego bezrobocia we wszystkich centrach przemysłowych naszego kraju, jak Łódź (40 000 robotników zupełnie bez pracy, a 40 000 pracuje tylko 3 razy w tygodniu). Widzew, Zagłębie dąbrowskie. Górny Śląsk i inne

Powszechnie uważają, że przyczyną tego przesilenia ekonomicznego u nas jest sanacja skarbu, lecz mowca innego jest zdania Widzi dwie główne przyczyny obecnego ciężkiego położenia:

1) nieświadomość ludu pracującego,
2) zachłanność kapitalistów.

Kiedy po wojnie zmienił się ustrój społeczny, a z nim i polityczny — pospadały koronowane głowy, a potworzyły się Rzeczypospolite z władzą nadaną od ludu — lud pracujący okazał się jeszcze zbyt mało świadomym, poszedł za błyskotkami pięknych słów i obietnic i przy wyborach oddał władzę w ręce tych, którzy stanęli w obronie kapitału, a przeciw pracy

ZACHŁANNOŚĆ KAPITALISTÓW ZAŚ NIE MA GRANIC.

W interesie ich był spadek marki polskiej, bo na tem zbijali majątki, nie licząc się z tem, że krzywdzi to całą klasę pracującą, a już robotników spędza do nędzy — Spadek marki wyśrubował tak wysoko cenę złotego, co dla ludzi zarobkujących, nie posiadających zmagazynowanych towarów było klęską. Za rządów Chjeno-Piasta klasa posiająca płaciła minimalne podatki, natomiast podatek zarobkowy był duży. Majątki państwowe, lub pod zarządem państwa pozostające rozprzedawano między partyjnych przyjaciół za bezcen. Redukowano dla oszczędności urzędników, na to by w ich miejsce przyjąć partyjnych protegowanych, tak, że stan po redukcji był większy niż przedtem Dla tejsamej oszczędności cofnięto inwestycje, dla braku zamówień fabryki zawiesiły swe prace. a gdy okazała się konieczna potrzeba czynienia zamówień wysyłano je zagranicę. Koroną jednak całej tej gospodarki były sławne kredyty markowe dla wielkich firm. na czem kapitaliści i bankierzy zrobili złote interesy zwracając długi w zdewaluowanej walucie. a skarb państwa zrujnował się doszczętnie Taka gospodarka Chjeno-Piasta, idąca na pasku wielkiego kapitału była przyczyną zastraszającego spadku marki, czemu ówcześni ministrowie skarbu Linde i Kucharski, daremnie (pierwszy naiwny, drugi perfidny) starali się zapobiedz.

Wówczas położenie klasy pracującej stało się nie do zniesienia Przyszły pamiętne strejki. wreszcie ustąpienie rządu Witosa, który tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej okazał się niedołężny i zły

Co do Grabskiego jako ministra skarbu klub sejmowy PPS. odnosił się z uznaniem. bo on pierwszy sięgnął do naładowanych worków wielkiego przemysłu, ziemiaństwa i kapitału i zdziałał wiele dla uzdrowienia skarbu, jednak rząd jego jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne, oświatowe, przemysłowe, handlowe i sprawiedliwości pozostawia wiele do życzenia Upadek 8-mio godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku jest winą obecnego rządu.

Następnie mowca przechodził punkt po punkcie wszystkie kwestje sejmowe, w których klub PPS. walczył o dobro klasy pracującej: Ustawa o ochronie lokatorów, ubezpieczenie bezrobotnych, uposażenie pracowników państwowych. emerytów, inwalidów, ochrona pracy kobiet i młodocianych, ograniczenie spożycia alkoholu, budżet państwowy, monopol spirytusowy i wiele innych.

Mowca uważa obecne położenie ludu robotniczego za bardzo ciężkie Z trudem wywalczone postulaty chwieją się. Dwa sąsiednie państwa NIEMCY skąd Polska czerpie gotowe fabrykaty i ROSJA, gdzie zbywa swe wyroby zaprowadziły 10-cio godzinny dzień pracy, — trudno będzie wobec tego Polsce utrzymać się przy 8-mio godzinnym. Obowiązkiem naszej polityki zagranicznej byłoby apelować do rządów Anglji i Francji dzierżonych przez klasę pracującą, by przy zawieranych obecnie układach z Rosją i Niemcami postawiły jako warunek wprowadzenie tam 8-mio godzinnego dnia pracy Jeśli ta najważniejsza zdobycz robotników padnie i w Polsce nie wytrzyma też zachód związany silnymi węzłami ekonomicznymi ze wschodem Europy

Mówca wzywa robotników do konsolidacji. by starali się w miastach być siłą, by ze świadomością oddawali swe głosy przy najbliższych wyborach do gmin i sejmików na ludzi oddanych sprawie robotniczej. a nie na wrogów ludu, jak to było przy wyborach do sejmu.

Po przeszło dwugodzinnem przemówieniu posła Moraczewskiego zabrał głos tow. SKALAK. ze Lwowa, poświęcając swe słowa głównie ostatnim wypadkom na Górnym Śląsku. Rząd Grabskiego zdradził tam sprawę robotniczą Strejki górnośląskich, robotników nie były bez skutku. Rząd zarezerwował sobie 3 miesiące czasu do ewentualnej zmiany umowy co do 10-cio godzinnego dnia pracy. Głosy wszystkich organizacji robotniczych tak zawodowych jak politycznych powinny być nieustającym protestem przeciw dokonanej krzywdzie robotników. Zamach na kasy chorych, które wrogowie mas pracujących chcą wziąć w swoje zachłanne szpony, i rozbić jedność robotniczą, również powinien odbić się głośnem echem. wśród mas robotniczych i wywołać krzyk protestu.

Apelem do organizacji i jednoczenia sił zakończył tow. Kochański wiec. Silnie zorganizowany robotnik potrafi sam bronić swych praw, a przedewszystkiem domagać się od rządu ścisłego wypełniania ustaw, bo trudno mieć zaufanie do władzy, która łamie ustawy jeśli chodzi o dobro robotników a opieką otacza bogatych. Po okrzyku „Niech żyje socjalizm"! opuścili zebrani w spokoju budujący się dom robotniczy.

Hindenburg w Sopotach.

Jaki to Gdańszczanie jubel przeżyli.

Gdańsk jest pruski mimo, że zewnętrzną szatę zmienił, mimo, że na każdym kroku, oficjalnie i nieoficjalnie demonstruje, że, jest „Freie Stadt", wolne miasto, od nikogo niezależne W rzeczywistości Gdańsk, jest twierdzą hakaty, Gdańsk lgnie do swego Vaterlandu, od którego otrzymuje, mimo ciężkie położenie wewnętrzne Niemiec olbrzymie sumy na podtrzymanie ducha niemieckiego.

Z Niemiec też płyną ku wolnemu miastu nieustanne zapewnienia, że wróci ono do swej „macierzy"

Że Gdańsk marzy o powrocie czasów Wilhelma najlepiej świadczy przyjęcie, jakiego doznał w Sopotach wódz nacjonalizmu niemieckiego Hindenburg.

Jak jedno z pism donosi, już na parę dni przed niespodzianą wizytą obiegały Sopoty niesamowite pogłoski Na plaży przyciszonym głosem mówiono o przyjeździe eks-cesarza Wilhelma. Ludendorfa, zaburzeniach antypolskich itp itp.

Tymczasem słoneczny poranek onegdajszy rzeczywiście okazał zdumionym gościom sopockim las sztandarów i chorągwi przekornie uśmiechających się do Polaków gamą kolorów „schwartz-weiss-rot"

Ani śladu republikańskich bander niemieckich — ani śladu barw wolnego miasta A tymczasem każdy pociąg przywozi z Gdańska nowe zastępy żądnych ujrzenia v. Hindenburga ,gdyż jak się wyjaśniło, on to ostatecznie miał przyjechać.

Na pomoście morskim szpalery delegacji. echt preussisch A więc dziecjarnia szkolna z chorągiewkami długi szereg policji, a potem jak okiem sięgniesz pod sznur ustawione.. brzuchy! Bez przesady.

Setki czarnych brzuchów — to „Vereiny" cechy, uczestnicy wojny, a wszystko to wyfraczone, urękawicznione, ucylindrowane, a uroczyste, a grube — aż dziwić się należy, że pomost wytrzymał tę masę cielska.

Zajeżdża wreszcie opstrzony flagami statek „Odin" ze Szczecina Okrzyk — szalony, a rozentuzjazmowane kałduny trzęsą się rzewnie „Deutschland, Deutschland über alles" śpiewane przez kilkaset gardzieli bije o Bałtyk, muzyka gra, flagi powiewają, a marszałek Hindenburg wstępuje ze statku na pomost. Wita go senat wolnego miasta, on zaś odpowiada krótko: „Mogę wam tylko podziękować za przyjęcie — dziś bowiem więcej powiedzieć nie mogę..."

„Jubel" ogromny!

Znów okrzyki, kwiaty, śpiew — wielka łączność z macierzą germańską manifestuje się wspaniale Bohater narodowy, spełniający od roku 1918 wraz z Ludendorfem rolę budzika uczucia i wojażera nacjonalizmu odbiera paradę. Fryderykowskim krokiem rżnie policja, po niej dziecjarnia, w hittlerowskich mundurach oddział „hackenkreutzlerów" — a potem komedja. Kilkuset starych panów we frakach i cylindrach z konfekcyjną kolekcją wstążeczek na piersiach — próbuje nie bacząc na swą wagę wybijać sztywnemi nogami świetny „parademarsch". Marszałek salutuje — marsowa mina, postawa — zupełnie jakby całkiem po dawnemu odbierał defiladę conajmniej w Brukseli lub w Warszawie

Stłumienie buntu we flocie greckiej.

ATENY, 28. 8. (AW). Zbuntowani oficerowie marynarki greckiej poddali się. Cała flota grecka zgromadzona jest w Balaminie. Żołnierze marynarki otrzymali urlop, a oficerowie, którzy brali udział w rewolcie, zostali aresztowani i będą postawieni przed sąd.

Robotnicy polscy w zniszczonych obszarach francuskich.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że władze francuskie organizują plan przeniesienia polskich robotników z Zagłębia Ruhry do zniszczonych obszarów francuskich. Robotnicy umieszczeni byliby tam całymi gminami.

—::::—

Anglja w wojnie.

LONDYN, 28. 8. (AW). Do Chartumu przybyły znaczne posiłki angielskie przeznaczone do walki z powstańcami. Lotnicy rozpoczęli akcję wywiadowczą.

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek. o godz. 7.30 wiecz. „Obłęd".
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Obłęd".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota. o godz. 7.30 wiecz. „Konfekcja męska".

TEATR NOWOŚCI zamknięty do końca miesiąca z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11.

OSTATNIE 5 WYSTĘPÓW WARSZAWSKIEGO ŻYD. TEATRU ARTYSTYCZNEGO pod reż. Zygmunta **Turkowa.**

Piątek. o godz. 7.30 wiecz. „Serkele" komedja w 3 aktach Dr. Sz. Ettingera.
Sobota. o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „2 Kune Lemel".
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Serkele".
Niedziela. o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Towje pachciarz".
Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. „Serkele".

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33. Od 16 sierpnia zmiana programu i repertuaru. Dalszy ciąg turnieju walk zapaśniczych. Dziś w piątek 29 sierpnia: 1 para: drugie spotkanie szampiona Europy Rolanda (Danja) **z Czarną maską; 2 para: drugie spotkanie szampiona świata murzyna Bambuli** (Ameryka półn.) **z szampionem świata Spevačkiem** (Czechosłowacja); **3 para: szampion żydowski Langier z szampionem średniej wagi Wołyńcem** (Ukrainiec) — **oraz występy całego zespołu cyrkowego.**

—:::—

ABONAMENTY TEATRALNE. Sprzedaż bloczków abonamentowych rozpoczęła się już w kasie Teatru Wielkiego I. piętro. We wrześniu abonamenty liczyć mogą na bardzo wielki pokup, gdyż wszystkie teatry będą otwarte. W dziale dramatu pójdzie „Siejba" Vanzyppa. „Konfekcja męska" Molnara. w operze przegląd najcelniejszych utworów muzycznych. w operetce odbędzie się premiera w połowie miesiąca. Sprzedaż abonamentów trwać będzie tylko do 6. b. m.

„KONFEKCJA MĘSKA". Próby z tej wesołej, miłej komedji dobiegają końca i sądząc po nich, sztuka długo nie zejdzie z afisza Teatru Małego. Teatr ten został już gruntownie odnowiony, sprawiono wygodne, zamykane fotele, we wnękach ścian umieszczono bardzo efektowne obrazy pendzla Mackiewicza, pomiędzy rzędami foteli umieszczono chodniki. Teatr Mały, tak ulubiony przez szerokie rzesze naszej inteligencji, po estetycznem odnowieniu widowni, stanie się napewne najmilszem miejscem rozrywkowem kulturalnej publiczności.

ZWINIĘCIE MIASTOWYCH BIUR ROZSPRZEDAŻY KART WSTĘPU NA UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH. Ze względu na ściśle ograniczoną liczbę płatnych biletów wstępu na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich, i wielki tychże popyt Dyrekcja Targów, celem uniknięcia zbytniego natłoku publiczności zwinęła otworzone poprzednio osobne miejsca rozsprzedaży tychże biletów poza Biurami centralnemi Targów. Bilety te będą w ściśle ograniczonej liczbie do nabycia wyłącznie w Biurach centralnych Targów na placu wystawowym. Osoby, które pragną za płatnemi kartami wstępu uczestniczyć w uroczystości otwarcia, muszą celem nabycia ich zgłosić się w biurach centralnych Targów najpóźniej do wtorku, dnia 2. września b. r. z zapodaniem swego imienia i nazwiska. Imienne karty wstępu opiewające na odnośne osoby będą następnie w czwartek dnia 4. września b. r. w tychże Biurach osobiście do odebrania. 711—2

WPISY NA ROCZNY KURS KILIMKARSKI, przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, odbędą się dnia 1. 2. i 3. września w kancelarji kursu od godz. 10 — 1. 5—1

ZAPRZYSIĘŻENIE Assesorów Sądu Przemysłowego odbędzie się we wtorek, 2. września b. r. o godz. 11 przedpołudniem w sali rozpraw Sądu przysięgłych (Gmach Sądu karnego, ulica Batorego l. 3.) na pierwszem piętrze.

Assesorowie, którym z powodu zmiany mieszkania, chwilowej nieobecności we Lwowie, lub innych przeszkód wezwanie doręczonem być nie mogło, zechcą się zgłosić w dniu tym do złożenia przysięgi, nie wyczekując ponownego wezwania.

PIERWSZY KONCERT RADJOWY WE LWOWIE nie wywoła takiej senzacji, jaką wywołała nowa zniżka cen w składzie obuwia Henryka Posta, Lwów, ul. Pańska l. 7., gdzie dostać można obuwie krajowe i zagraniczne po najniższych cenach. 709—1

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję lekko zwyżkową, obce waluty zniżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary do 5.19 i pół. kanad. 4.93 — 4.94. kor. czeskie do 0.15, i trzy czwarte, fr. franc 0.28 — 0.28 i pół. szwajc. 0.97 — 0.98 i pół. funty 23 — 23.20 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano dolary 5.16 — 5.21, 8 proc. poż 6.70 — 6.90, bony złote 0.84. miljonówkę 0.78 — 0.83, poż. dol. 2.90 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 7.65. Cegielski 0.89. Ćmielów 0.82. Oikos 4.30. Pezet 0.52. Pol. nafta 0.52. Rakszawa 1.95. Siersza górn. 6.70. Tesp. 6.55. Zieleniewski 13.50 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie spekulanci w dalszym ciągu śrubują ceny. Wczoraj notowano bez transakcji: pszenicę 23 — 24, żyto 15.25 — 16.25, jęczmień 13.50 — 18, owies 15.25 — 16.25 zł.

POŚPIECH POCZTY. Z Persenkówki donoszą nam, że tamtejsza poczta doręcza Dziennik dopiero na drugi dzień i to posmarowany, bo widać gorliwie w międzyczasie czytany. Parukilometrowa odległość Persenkówki od Lwowa i czas trwania przesyłki gazetowej zestawione razem dowodzą, jakim skandalem jest u nas poczta. Na ten rekordowy okaz „pośpiechu" zwracamy uwagę dyrekcji poczt. która jak sądzimy powinna temu zaradzić.

NABYWCY PIECZYWA skarżą się dość często na brak przepisanej wagi pieczywa. Wobec tego Izba Rękodzielnicza twierdzi, że praktyka okazuje, że piekarz przy najlepszych chęciach nie może tak ściśle z rozmieszki tworzyć sztuki, by każda pojedyncza odpowiadała wadze przepisanej. Następstwem tego jest, że piekarz nie może również ręczyć za wagę każdej pojedynczej sztuki. Wobec tego piekarze lwowscy celem uniknięcia jakichkolwiek zatargów z publicznością zobowiązują się zwrócić ubytek wagi kupującemu.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE. Jan Zychówka, pragnąc napić się wódki, przez nieostrożność ujął flaszkę z formaliną, której wypił spory kieliszek. Wśród objawów zatrucia, zgłosił się następnie w Pogotowiu ratunkowem, gdzie przepłukano mu żołądek.

PAMIĘTA O ZIMIE. Pewien zapobiegliwy osobnik, troszcząc się widocznie o obuwie na zimę, skradł 12 kawałków boksu czarnego z fury, stojącej w ul. Żółkiewskiej. Poszkodowany Abrum Udler, kupiec z Horochowa, oblicza swą szkodę na 75 dolarów.

NAIWNYCH NIE BRAK. Pomimo zastoju w handlu po ulicach i placach targowych uwijają się różne indywidua, które oferują materje na sprzedaż. Czasami dają do poznania, że ta „angielska" materja pochodzi z kradzieży a kupujący robi wielce korzystny interes. Innym razem, sprzedający twierdzi, że jest „w potrzebie", i z konieczności musi wyzbyć się tak dobrej materji i t. d. Często ci spryciarze napotykają na naiwnych, którzy po przekonaniu się o oszustwie milczą, bojąc się ośmieszenia.

Wczoraj jednak wniesiono 2 skargi na tych przekupniów. Józef Krawiec, z pod Rohatyna, na pl. Solskich zapłacił za 6 m. materji 13 dolarów. Spostrzegł następnie, iż padł ofiarą oszustwa, gdyż materja ta, przedstawiała tylko wartość paru dolarów. Wniósł więc skargę w policji i z fotografji przestępców z albumu policyjnego agnoskował sprawców oszustwa.

Józefa Winiarska, ze Strzyżowa nad Wisłokiem kupiła w mieście 3 m. materji za 40 zł. Gdy następnie zorjentowała się i poczęła biadać nad stratą pieniędzy nawinął się Samuel Apfelbaum, który również zaoferował jej 3 m. do nabycia. Poszkodowana w gniewie spowodowała aresztowanie A., którego jednak uwolniono dla braku dowodów winy. Materję jego jednak zdeponowano, gdyż nie ma patentu na handel uliczny.

NIEDOSZŁY LOKATOR Jan Kwaśniewski, inwalida, doniósł policji, że najął mieszkanie u niejakiej Bogdanowiczowej na Wólce Panieńskiej pod l. 28. przyczem zapłacił czynsz na 6 miesięcy z góry w kwocie 60 zł. Dnia 26. b. m. miał objąć to mieszkanie w posiadanie. Gdy chciał to uskutecznić, stwierdził, iż inni lokatorowie mieszkają w tem mieszkaniu. Sprawy tej interesowany nie mógł omówić, gdyż B. unika spotkania się z nim. Poszkodowany oskarżył ją przeto o oszustwo.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Józefa H., zamieszkała przy ul. Ormiańskiej, wczoraj usiłowała struć się sublimatem, w hotelu Ziemiańskim. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy, odwiozło ją do szpitala.

ZASTRZELENIE CHORYCH PSÓW i OFIARY PSICH ZĘBÓW. Posterunkowy w służbie zastrzelił psa, chorego na wściekliznę, który zabłąkał się na podwórze Domu akademickiego przy ul. Supińskiego.

Podobnego psa zastrzelono również w ul. Mochnackiego.

Czworonóg Chaima Schleichera, restauratora ze Zniesienia, dotkliwie pokąsał Helenę Klimkiewicz.

Inne psy pokąsały wczoraj Włodzimierza Olejnika. A. Witnitra i parę innych osób.

Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

ZNIKŁO JAK KAMFORA. Józef Kuryłas, profesor seminarjum, czyniąc zakupy w sklepie Sokołowskiej, przy ul. Jagiellońskiej, zostawił portfel, który znikł tam w niezrozumiały sposób.

Rozalja Zasada, pozostawiła swój pakunek z rzeczami wartości 50 zł., w mieszkaniu pewnej kobiety, zamieszkałej przy ul. Ormiańskiej pod l. 4., sama zaś udała się do miasta, w poszukiwaniu posady.

Gdy po pewnym czasie przyszła po odbiór swych rzeczy, nie zastała już owej kobiety. Ulotniła się ona wraz z jej pakunkiem.

ARESZTOWANIE ZA WŁÓCZĘGOSTWO I PIJAŃSTWO. Piotra Kuźmę znaleziono w stanie pijanym, śpiącego w ul. Grodzickich. Zamknięto go w areszcie policyjnym.

Tu również osadzono Kazimierę Boczkowską z Kleparowa, którą spotkano podczas obławy w ul. Jacka, w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.

Podobny los spotkał Cylę Lewitz, Annę Brochównę, Adelę Antman, Salomeę Ciurus, Romanę Czerkawską, Eugenję Bundrównę, Marję Cielińską i Marję Małkosz, false Czerwińską.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sojusz reakcji niemieckiej z komunistami.

BERLIN. 28. 8. (Pat.). Wszystkie dzienniki podkreślają charakterystyczny objaw współdziałania partji komunistycznej z frakcją niemiecko-nacjonalistyczną. Posłowie narodowo-nacjonalistyczni z gen. Ludendorffem na czele, na posiedzeniu parlamentu poparli wniosek komunistów w sprawie imiennego głosowania. Pozatem współdziałanie to ujawniło się na konwencie seniorów, podczas ustalania, kto ponosi winę za ostatnią bójkę w parlamencie. Komuniści zaprotestowali przeciw temu, aby konwent seniorów przywłaszczał sobie atrybucje komisji śledczej, a stanowisko to poparli niemieccy nacjonaliści.

Przyznanie się do winy morderców Matteotti'ego.

WARSZAWA, 28. 8. (tel. wł.). Według ostatnich wiadomości z Rzymu, aresztowani pod zarzutem zamordowania Matteottiego faszyści przyznali się do winy.

Zniesienie wojska w Danji.

BERLIN. 28. 8. Rada ministrów duńskich po referacie min. wojny Rasmussena uznała w zasadzie projekt zupełnego zniesienia wojska w Danji. W miejsce armji utworzony będzie korpus policyjny, spełniający tę rolę, jaka przypadnie w udziale Danji wedle postanowień Ligi Narodów. Korpus policyjny będzie czuwał nad obroną wybrzeży i opiekować się będzie żeglarstwem. Okręty wojenne zostaną zniesione, a miejsce ich zajmą doskonale uzbrojone i bardzo szybkie łodzie motorowe. Natomiast flota powietrzna będzie wybitnie powiększona. Projekt odnośny zostanie wniesiony do parlamentu w jesieni.

Jak to powojenni spekulanci dorabiają się kamienic i jak postępują z lokatorami?

Lwów, 28. sierpnia.

Na rogu ulic Częstochowskiej i Świętokrzyskiej miał parcelę niejaki Pęcakowski. Osobnik ten postanowił wybudować tanim kosztem kamienicę, któraby mu jednak przynosiła wielkie dochody.

Wyłudził przeto od szeregu osób znaczne sumy, pod pretekstem wynajęcia im mieszkania w nowo wybudowanej kamienicy. Jedna z ofiar tego pana, zamieszkała w tej niewykończonej jeszcze kamienicy. Pęcakowski obiecywał wiele w czasie wyłudzania pieniędzy, gdy przyszło jednak do realizowania zobowiązań, zmienił taktykę. Chcąc pozbyć się swego lokatora, dopuścił się niesłychanego gwałtu. Na czele wynajętej bandy włóczęgów wpadł do jego mieszkania, wyjął ze ścian okna, oraz drzwi, przyczem zdemolował całe mieszkanie i uczynił je niezdatnem do użytku. „Najazdowi“ tych nowoczesnych Hunów przypatrywały się tłumy widzów.

Władze bezpieczeństwa winny niezwłocznie zająć się tą sprawą. Bandycki napad na obce mieszkanie musi być surowo ukarany. Zuchwały kamienicznik winien podzielić los włamywaczy i znaleść się za kratkami.

Na służbie u p. kapitanowej.

Odnośnie do naszej notatki p. n. „Ordynans pani kapitanowej“ prostujemy pewne szczegóły. Kapitanowa zwie się Urzędowska a nie Orzechowska, i mieszka przy ul. Dwernickiego l. 34.

O niedoli żołnierza przydzielonego do służby ordynansowej pozwalamy sobie dać parę nowych szczegółów. Pani Urz. zabroniła żołnierzowi Bereziukowi rozmawiać z państwem G. u których p. Urzędowscy są sublokatorami. Za „przekroczenie“ powyższego zakazu, rozkazała pani kapitanowa zgłosić się żołnierzowi u kap. Mataczyńskiego. Kapitan Mataczyński w wykonaniu „wyższego“ rozkazu kazał żołnierzowi „za karę“ strzydz głowę po samą skórę.

W parę dni później Bereziuk sprzątał pokój, przyczem podniósł z podłogi torebkę p. kapitanowej. W momencie, kiedy składał torebkę na stole, weszła do pokoju kapitanowa i zagroziła żołnierzowi czterodniowem, ciężkiem więzieniem, gdyż podnoszenie nie do niego należy. Nadarmo tłumaczył się Bereziuk, że ani torebki nie ukradł, ani jej nie otwierał, a więc niema go za co karać. Kapitanowa była nieubłagana. Dała mu list do kapit. Mataczyńskiego i tam kazała mu się stawić.

Kapitan M. odesłał żołnierza do pułk. Hecka a po odpowiedniej interwencji kpt. M. Bereziuk został zamknięty do ciemnej kaźni, w której przesiedział 18 godzin bez kropli wody i pożywienia, najniewinniej w świecie. Historja krótka a komentarze są zupełnie zbyteczne.

Jeszcze o oszustwach magnatów niemieckich na G. Śląsku.

WIEDEŃ, 28. 8. (AW). Donoszą z Katowic, że nadużycia podatkowe w zakładach przemysłowych firmy Hohenlohe na Górnym Śląsku dosięgają takich rozmiarów, iż dla pokrycia ustawowo przewidzianych kar nie wystarczy prawie cały kapitał zakładowy towarzystwa.

Z wydawnictw.

Arcydzieło literatury polskiej i wszechświatowej, promieniejące słońcem nadziei, która zdawała się wschodzić z cmentarzyska ujarzmionej Polski w r. 1811, „PAN TADEUSZ“ A. Mickiewicza wydany został obecnie nakładem Związku Robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych „Proletarjat“ w Krakowie. Książka, zaopatrzona popularnie napisaną przedmową, oraz uwagami, które na każdej niemal stronicy wyjaśniają wszelkie trudniejsze zwroty i wyrazy, nadaje się znakomicie dla szkół, stowarzyszeń, ludowych bibljotek jak i dla każdego, który chce odświeżyć umysł i serce najczystszą i najpiękniejszą rodzimą poezją, niedoścignioną dotychczas w artyzmie. Książkę zaleca przedewszystkiem bardzo niska cena, bo wynosząca 60 gr. za egzemplarz.

Wobec wyczerpania się naogół przedwojennych wydawnictw „Pana Tadeusza“, obecne okazało się naglącą potrzebą chwili.

—:::—

Sprawozdawcze zgromadzenia poselskie
tow. posła Jędrzeja Moraczewskiego

odbędą się:

- W SYNOWÓDZKU 28 bm. o godz. 4.15 popoł.
- W SOKOLIKACH 30 bm dla wyborców. z Sianek, Sokolik i Turki.
- W STRYJU dnia 31. b. m. godz. 9.30 sala Majera.
- W STEBNIKU 2 września.
- W SCHODNICY 3 września.
- W BORYSŁAWIU dnia 4. września.
- W TUSTANOWICACH dnia 5. września.
- W DROHOBYCZU dnia 7. września.
- W USTRZYKACH dnia 8. września.

—:::—

KONFERENCJA OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. W BORYSŁAWIU, odbędzie się dnia 6. września.

—:::—

Żale i żądania przemysłowców.

WARSZAWA, 28. 8. (Pat.). W dniu 27. p. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń przyjął w osobnych grupach przedstawicieli przemysłu hutniczego, kopalń zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, oraz przemysłu naftowego. Przedstawiciele przemysłu hutniczego i górniczego wskazali na trudne położenie, w jakiem się znajdują. Otrzymali oni zapewnienie, że co do ulg podatkowych i celnych, spotkają się z jak najżyczliwszem traktowaniem tych spraw. Co się tyczy żądania przedłużenia dnia pracy, to w chwili obecnej o uwzględnieniu tego żądania mowy być nie może, a to tem bardziej, iż jest nadzieja, że przy pertraktacjach w Genewie, prowadzonych z okazji sesji Ligi Narodów, łącznie z przyjęciem planu Davesa, przedstawiciele Anglji i Francji wywrą nacisk na Niemcy, by powróciły do 8-godzinnego dnia pracy. W ten sposób automatycznie na Górnym Śląsku zostanie przywrócony również 8-godzinny dzień pracy.

O stosowanie konwencji waszyngtońskiej.

PARYŻ, 28. sierpnia. (Pat.) W sprawie konferencji ministrów pracy angielskiego, francuskiego, belgijskiego i niemieckiego, jaka ma się odbyć w Genewie dnia 8. września w celu opracowania umowy, dotyczącej stosowania konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy „Matin“ dowiaduje się, że sprzymierzeni zdecydowani są żądać od Niemiec ścisłego zachowania międzynarodowego układu w przedmiocie dnia pracy.

O przyjęcie Niemiec i Rosji do Ligi Narodów.

LONDYN, 28. 8. (Pat.). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że lord Parmoore pozostaje przy zamiarze złożenia w Genewie planu dotyczącego rozszerzenia i demokratyzacji Ligi Narodów. Według tego planu, liczba członków Rady Ligi Narodów ma być zwiększona z 10 do 15 członków, a w tej liczbie mają znaleść miejsce przedstawiciele Niemiec i Rosji.

Polska a sprawa rozbrojenia.

GENEWA, 28. sierpnia. (Pat.) Dwa ostatnie posiedzenia kongresu Unji międzyparlamentarnej poświęcone były sprawom rozbrojenia. W toku dyskusji delegat angielski, gen. Speras zaznaczył, że Polska, sąsiadując z Rosją, musi być przygotowana na ewentualną agresję ze strony Sowietów i dlatego potrzebne jest utworzenie strefy demilitaryzacyjnej pomiędzy Polską a Niemcami, aby Polska mogła stać na straży obrony Europy przed Sowietami. Delegat bułgarski Nasilkof podkreślił również wyjątkowe położenie Polski. Delegat polski sen. Buzek przedstawił w cyfrach siły militarne Rosji, i oświadczył, że przy realizowaniu rezolucji uwzględnić należy specjalne położenie niektórych państw. Mowę sen. Buzka przyjęli zebrani oklaskami. Wybrano następnie komisję, do której wszedł również sen. Buzek. Komisja opracuje praktyczny projekt rozbrojenia, który przedłoży następnemu kongresowi, mającemu się odbyć w Waszyngtonie.

Nowy projekt powszechnego rozbrojenia.

GENEWA, 28. sierpnia. (Pat.) Liga narodów otrzymała nowy projekt traktatu o rozbrojeniu, opracowany przez grupę Amerykanów, działających z własnej inicjatywy. Projekt przewiduje, że państwo atakujące i jego obywatele mają być wyjęci z pod prawa, o ile atak nastąpił bez istnienia stanu wojennego. Państwa, które podpisałyby traktat, mają powołać konferencję doradczą, która ma się zbierać co 3 lata. Ponadto państwa te mogłyby zawierać pomiędzy sobą umowy dodatkowe. Umowy te byłyby zarejestrowane przez Radę Ligi narodów.

—:::—

Oferty kredytowe dla Polski.

WIEDEŃ, 28. 8. (AW). „8-Uhr Abendblatt“ pisze w korespondencji z Warszawy, iż polskie sfery gospodarcze otrzymały szereg ofert kredytowych z zagranicy, a w szczególności z Ameryki.

—:::—

O czem nie wiedzą emeryci i urzędnicy.

Urzędnicy i emeryci w Małopolsce wychowani w pojęciach, że ustawa jest ustawą, a zatem tego co postanawia, wykonawca jej odebrać nie może i że ustawy nie działają nigdy wstecz, gdyż to wstrząsałoby całym porządkiem prawnym, nie mogą pojąć obecnego postępowania z nimi. Dlatego w obronie swych nabytych praw, chwytają się środków obrony, które w danych warunkach jak smutne doświadczenia ostatnich czasów dowodzą, nie prowadzą do celu.

Znając stosunki, zapatrywania na prawo i samowolę pozwolimy sobie przedstawić grunt, na którym mimo pewnego ustawowego uporządkowania, jakie zdawałoby się już nastąpiło, urzędnicy w czynnej służbie, o ile nie oddali się stronnictwom rządzącym, muszą być na każdym kroku krzywdzeni. Liczbę emerytów zaś zwiększa się dlatego tak szybko, że głodowe emerytury zapewniają szybkie zmniejszanie się liczby tak ich, jak niezaopatrzonych ich dzieci skutkiem niemożności utrzymania sił do życia z emerytury.

Położeniu temu nie zapobiegną zwykłe środki. Usiłowania te są bowiem dotąd uderzaniem o ścianę tysięcy głów. Ścianę tę pokrwawione głowy rozbiłyby ostatecznie, gdyby była murowaną. Jest ona jednak gumową. Pod naporem poddaje się chwilowo, lecz wnet odpręża, a głowy odskakują dalej jak od muru. — Że obraz ten odpowiada istotnemu stanowi rzeczy widzimy przecież choćby po sprawie dodatków na mieszkanie. Nie wystarczy ten przykład, to przypatrzcie się, jak zastosowano owe, samo w sobie tak niesprawiedliwe „do 75 proc.“ dla emerytów po zaborcach, lub dodatki przewidziane w ustawie na wychowanie nie pełnoletnich dzieci emerytów polskich. Nie dość, że ich nie wypłacają, lecz podań nie załatwiają wcale. Zato łudzących się panowaniem prawa nękają robieniem sobie nadziei matki głupich.

Rozumiemy, że skutkiem działalności rządzących stronnictw ciężar emerytur dla skarbu wzrasta niezmiernie. Byliście bowiem przyzwyczajeni do tego, że zanim kogoś pensjonowano, zastanawiano się nietylko nad wydatkiem nieproduktywnym, jaki stąd powstaje dla skarbu. Kiedy jednak świadomie popełnia się nadużycia, trzeba się zastanowić nad ich następstwami. Pryncypialność przyniesiona z Rosji widzi obronę przed nimi tylko w pomocy, jaką daje dobrotliwa śmierć. Spełnia ona dokładnie swoje zadanie, lecz przecież działa za powolnie, o ile jej jak w tylu wypadkach wygłodzeni nie pomagają.

Aby to położenie zrozumieć musi się zwrócić szczególną uwagę, jaki duch zapanował u nas, jakiego odziedziczyliśmy najwięcej i dlaczego obejmuje on skutkiem opanowania przez siebie większości, coraz szersze koła na każdem polu.

W czasach zaborów najwięcej urzędników Polaków posiadał austrjacki. Tak w zaborze pruskim jak rosyjskim Polacy, o ile dopuszczano ich do służby państwowej na własnej ziemi, to tylko na najniższych stanowiskach. Wyższe można było osiągnąć wyłącznie w głębi Niemiec lub Rosji. Z tego powodu więcej Polaków z wyższem wykształceniem służyło w Rosji, w Prusiech było ich bardzo nie wielu.

Wpływ ducha i umysłowości rosyjskiej na społeczeństwo polskie był, jakto obecnie wyraźnie widzimy, niesłychanie wielki, a zatem wobec swej wartości niezmiernie szkodliwy. — Ulegli mu nietylko przebywający w Rosji Polacy, lecz i całe niemal społeczeństwo polskie zależne od niego. Z wyjątkiem dalej nigdzie indziej na świecie niepraktykowanego lepszego wynagrodzenia urzędników sędziowskich, wynagrodzenie innych urzędników było w Rosji bardzo marne. Mimo to urzędnikom tym powodziło się przeważnie doskonale, choć żyli bez rachunku. Na normalne pobory nie oglądali się oni. Zbyt dobrze jest wiadomem, że żadnej niemal czynności nie spełniano tam stronom z obowiązku. Za każde załatwienie trzeba było osobno się opłacać. Jeżeli na niem zależało większej liczbie osób, wypadało ono na korzyść tego, kto dał więcej. Skutek odwoływań się na krzywdę, o ile się ktoś na nie odważył, zależał od takich samych czynników.

Obok innych następstw tych nieprawości, których skutki widzimy w znacznej mierze w dzisiejszem położeniu Rosji, objawiały się one w lekceważeniu, a nawet pogardzie, z jaką społeczeństwo całe odnosiło się do czynowników, których obrona przedtem objawiała się w ogólnie znanem „czyn czyna poczytajet“. Nie honorowo, ale zdrowo. Urzędnicy z poniżenia tego nic sobie nie robili. Wystarczyło im, że dobrze i wesoło żyją, kupują kamienice, dobra, folwarki, dworki, lub rozpożyczają zarobione w ten sposób kapitały. Nieporządki w administracji rosyjskiej pozwalały też, że schwytany nawet na gorącym uczynku łapownik i napędzony przenosił się do innej gubernji lub okręgu i za łapówkę uzyskiwał nową posadę urzędową.

Urząd był tam interesem, jak każdy inny. To też o emerytury tak dobrze jak nie dbano. W czasie służby wzbogacano się tak, że emerytura służyła przeważnie na dobre śniadanie w dniu wypłaty. W zabór rosyjski tak wsiąkły te zapatrywania, że urzędnik, który podczas służby nie zrobi majątku jest uważany za niedołęgę i głupca, to też nikt za takiego uchodzić nie chciał. I tak zostało tam dotąd. Że zapatrywania te utrzymały się, świadczą głośne oświadczenia w tej myśli najwyższych dygnitarzy i posłów. A jak są one niebezpieczne widzimy z tego, że już i tutaj młodzi urzędnicy mówią, że muszą w służbie zrobić majątek.

Z tych to powodów całe społeczeństwo w b. zaborze rosyjskim lekceważy sobie zupełnie zarówno sprawę płac jak emerytur urzędniczych, oraz samych urzędników za nic ma. Mierzy więc tą samą miarą urzędników i emerytów z b. zaboru austrjackiego mniemając, że i oni w czasie służby musieli porobić majątki, więc sprawiedliwa emerytura jest zbędną. O ile dzisiaj powstają tam pewne odruchy przeciw niskim płacom i emeryturom, to sprawcami tego są przybysze z Galicji, wzrośli w innych pojęciach. Odruchy te podtrzymywane przez tak stosunkowo nieznaczną liczbę ludzi pozostają zresztą bez wpływu.

Do dzisiaj dalej urzędnik b. zaboru rosyjskiego jest z pensją swą gotów najczęściej w kilku dniach, a resztę dorabia w sposób wyżej przedstawiony. Dlatego też zdumienie i politowania budzą u nich urzędnicy z Galicji, o ile nie chcą brać udziału w libacjach na pierwszego i starają się dociągnąć z poborami do końca miesiąca. Stąd nazywanie ich „centusiami“ i nienawiść często za psucie „interesu“.

Dobrze z tem urzędnikom lekkomyślnym, a lepiej tym, którzy ich potrzebują a mają środki na przekupywanie. Dlatego urzędnik robi, co mający środki na kupienie go chce. — Ci silni zaś majątkowo należą do stronnictw i sfer rządzących. Gdyby urzędnik był światły, uczciwy, niezależny nie byłby w ręku dbających tylko o swój interes. Stąd też pochodzi łatwość z jaką ta większość uchwala wszystkie prawa i ustawy. Mogą one sobie istnieć, ich nie dotkną, gdyż urzędnik jest w ich ręku, a wymyka się z niej, to następuje redukcja. Ona to sprawiła, że najgorsi redukcji nie ulegają.

O ile stosunki te przedstawiono dość jasno, zrozumieć teraz można przyczyny powstania krzywd, jakich doświadczają emeryci i urzędnicy, i jakie czekają ich nieuchronnie w przyszłości. Porzućcie więc wszelką nadzieję i pamiętajcie, że niema większej boleści, jak żyjąc w bezprawiu, przypominać sobie o panowaniu prawa, powiemy za Dantem.

Dla was uciśnionych pozostaje tylko jedno wyjście z tego stanu ludzi niegodnych wolności. Opuśćcie tych, dla których niewola wasza jest środkiem do panowania, zbytku i nadmiaru uciech życia, a zwróćcie się ku tym, którzy w myśl zasad najwyższej sprawiedliwości, równowagi społecznej, oraz oddania każdemu, co się mu należy, zdobywający dzisiaj świat od Atlantyku, a może niebawem i Pacyfiku, bronią pokrzywdzonych a przeto i największego dobra, jakiem i dla nas musi być państwo praworządne.

Tylko wzmocnienie szeregów obrońców — pracy może urzędnikom i emerytom zapewnić godność ludzką, zadowolenie i spokój, oraz środki znośnego życia dla siebie i ich rodzin. Rozproszkowywanie waszych środków obrony musi się skończyć klęską.

Czyż mało jeszcze dowodów, że kto nie walczy, temu praw dobrowolnie nie dadzą, a nawet istniejące odbiorą. Kwietyzm może być dobrym, lecz nigdy na gruncie, jaki dopieroco przedstawiliśmy.

Tylko stronnictwo PPS, najstarsze dzisiaj ze wszystkich w Polsce, które też jedyne z nich walczyło o jej niepodległość, kiedy inne wyznawały trójlojalizm, może wasze słuszne prawa wywalczyć.

Emeryt.

Jak nacjonaliści niemieccy wyobrażają sobie przyszłość.

W korespondencji z Niemiec jedno z pism przedstawia, jak niemieccy nacjonaliści obchodzili rocznicę dziesięciolecia wojny:

Przejeżdżałem — czytamy — pociągiem w uroczystym dniu dziesięciolecia wybuchu Wielkiej Wojny przez szereg powiatów, wchodzących ongiś w skład Prus Królewskich, a przypieczętowanych cztery lata temu godłem czarnego orła dzięki wynikom plebiscytu. Żeby dać wyraz temu, co się działo na każdej stacji, na której przystawał wlokący się po niedzielnemu pociąg, użyć można tylko jednego wyrażenia: furor teutonicus. Proszę sobie wyobrazić całe rzesze wyrostków z odznakami organizacji nacjonalistycznych, wyskakujących na każdej stacji z wagonów, ustawiających się na peronie w bezładne szeregi i ryczących z pijackiem zuchwalstwem różne refrain'y wschodnio-pruskich pieśni. Zostały mi w pamięci następujące; „Ani Ebert, ani Noske nie spostrzegą się, kiedy my schwycimy broń, wyrzucimy żydów, pobijemy Francuzów i Polaków i zadokumentujemy naszą wierność cesarzowi!“ albo: „Nie chcemy mieć republiki żydowskiej, chcemy mieć cesarza“ — lub też taki zwrot: „Chodźcie bić Polaków, Żydów i Francusów!“

Słyszałem także mowę dwudziestoletniego studenta-przewódcy, który przemawiając do zebranej na stacji publiczności, składającej się z mieszkańców wsi i miasteczek, dowodził, że jeżeli nie uda się Niemcom myślącym prawowicie położyć kres „komedjanckiej republice“, to stanie się z ich ojczyzną to, co dzieje się z Polską: staną się służalcami Żydów, a miasta ich utoną w morzu niechlujstwa i brudu. W odpowiedzi usłyszałem głos z tłumu; „Żydów tu mało, zato dużo Polaków, więc przyjdźcie ich wypędzić!“

Nakoniec pozwolę sobie jeszcze przytoczyć rozmowę moją z wykształconym Niemcem z Wschodnich Prus, którego znałem od długiego szeregu lat, więc odważyłem się zapytać swobodnie: „Czy jeżeli znowu ulegniecie zapałowi wojennemu i powtórnie dostaniecie po skórze — będziecie nadal twierdzili, żeście wojny nie chcieli, że nie wasza wina, iż popełniono zbrodnię fałszu i oszczerstwa obwiniając was?“

— Druga klęska jest wykluczona.

— Dlaczego?

— Bo historją świata rządzi Bóg, a sprawiedliwość zawsze zwycięża ostatecznie!“

Komunistyczni rozbijacze przy robocie.

GRAZ, 27. 8. (Pat.). „Tagespost“ donosi z Białogrodu, że na wczoraj zapowiedziany był w domu socjalistycznym wykład belgijskiego socjalisty Vandervelda. Na sali znalazło się kilku komunistów, którzy demonstrowali przeciwko prelegentowi. Przyszło do starcia, w czasie którego jeden robotnik został ciężko ranny.

Co uzyskują Niemcy przez układ londyński.

„Germanja“ organ centrowców niemieckich uwidacznia następujące bezpośrednie skutki, jakie dla Niemiec w obszarach okupowanych pociągnęła za sobą umowa londyńska:

Zarządzone wydalenia z obszarów okupowanych zostały cofnięte. Procesy przed sądami wojennymi odroczono ze względu na mającą nastąpić amnestję. Wszyscy Niemcy, których sądy sojusznicze skazały z powodu działalności politycznej, wrogiej władzom okupacyjnym, będą uwolnieni. Sądownictwo niemieckie zostaje przywrócone, powrócą również niemieccy urzędnicy administracyjni na swe stanowiska. Opróżniono terytorjum Offenburga, skutkiem czego ten punkt kolejowy o międzynarodowem znaczeniu znajduje się znowu w rękach niemieckich. Opróżniono porty nadreńskie Wesel, Emmerich, Leopoldshafen i Mannheim. Opróżnienie tego ostatniego portu jest bardze ważne dla południowo niemieckich stosunków gospodarczych. Niebawem nastąpi ewakuacja strefy dortmundzkiej, przez co 18 szybów z produkcją 5,652.000 ton (w r. 1921) oraz wielkie kopalnie węglowe o międzynarodowem znaczeniu stają się z powrotem własnością niemiecką.

Jeżeli na najbliższy czas przewidziane ewakuacje będą przeprowadzone, 900.000 Niemców odzyska pełną państwową wolność. Zakończy się system zastawów, znikają układy MICUM najrozmaitszego rodzaju. Niemcy będą znowu rozporządzały produkcją węgla kamiennego, brunatnego i koksu w obszarach okupowanych (Zagłębie Kolońskie). Oddane zostaną obłożone konfiskatą lasy państwowe w Prusach Hesji, Palatynacie i Birkenfeld — (konfiskata obejmowała ponad 300.000 hektarów lasów państwowych).

Znika okupacyjna „regie“, a wraz z nią ustępują francuscy kolejarze. 150.000 niemieckich funkcjonarjuszy państwowych powróci do swych rodzin i do swej pracy pod niemieckim zarządem.

Przez zniesienie linji celnej ożyje bardzo utrudniona komunikacja okrętowa na Renie. Po przyjęciu i podpisaniu protokółu londyńskiego znikną ograniczenia w komunikacji towarowej i osobowej. Jest to ważne nietylko ze względów politycznych ale i gospodarczych, jeśli się weźmie pod uwagę słynne miejscowości lecznicze w obszarach okupowanych, które dotychczas z powodu utrudnień paszportowych i celnych ciężko muszą walczyć o swą egzystencję. Obsadzone i nieobsadzone obszary uzyskują zatem połączenie, podczas gdy dotąd są ściśle od siebie odcięte. 11 miljonów Niemców żyje jeszcze we wszystkich terenach okupowanych ale istnieje uzasadniona nadzieja, że po przyjęciu protokołu więcej niż połowa najpóźniej do 15. sierpnia 1925 zostanie wrócona państwowości niemieckiej.

Wobec tych ulg, które już nastąpiły i nastąpią na obszarach obsadzonych — kończy „Germanja“ — jeden tylko mimo licznych wątpliwości może podnieść się głos: Przyjąć protokół londyński!

—::::—

Siły partji komunistycznych w świetle cyfr.

Na podstawie własnych ich obliczeń.

Oficjalny organ komunistycznej Międzynarodówki „Inprektor“ ogłasza według sprawozdania, przedłożonego na ostatnim „Kongresie światowym“ następujące dane o sile poszczególnych „sekcji“ Międzynarodówki komunistycznej. W Rosji sowieckiej liczy ona 244.466 członków (o 30.000 członków więcej ma partja socjalistyczna samego miasta Wiednia. — Red.) Doliczyć można jeszcze 209.753 kandydatów, a zatem ludzi, którzy jeszcze nie zostali uznani za godnych dopuszczenia do partji. Na Ukrainie do partji komunistycznej należy 39.177 członków, 37.556 kandydatów, na Białorusi 6.433. — 3.605 kand., w Armenji 1875 2.122, w Aserbejdżanie 7163, 10.152, w Gruzji 10.964 — 2.713, razem 13.000 zwolenników. Jeżeli się zważy, że gruzińska socjalna demokracja liczyła 80.000 członków partyjnych, można mieć wyobrażenie o szwindlu z „komunistyczną rewolucją w Gruzji“, która była nie rewolucją ale zwykłym zbrojnym najazdem rosyjskim na kraj niepodległy.

W Niemczech do partji komunistycznej należy około 350.000, we Francji 50.000 i 5.000 kandydatów, we Włoszech 12.000, w Czechosłowacji 130.000, w Anglji 3.000, w Irlandji 50, w Bułgarji i Jugosławji partja istnieje nielegalnie, w Rumunji liczy 2.500, w Grecji 2.500, z tych 450 kandydatów, w Turcji 600, z tych 350 kandydatów, w Finlandji nielegalna, w Estonji nielegalna z 3.250 członkami, w Łotwie nielegalna z 1000 członków, w Litwie nielegalna, w Szwecji liczy 12.000, w Norwegji 16.000, w Danji 700, w Holandji 1.700, w Belgji 590, w Szwajcarji 4000, o Austrji sprawozdanie nic nie mówi prawdopodobnie dla tego, że musiałoby podać znikome cyfry. Z Węgier również niema sprawozd. W Islandji 450 członk. w Hiszpanji 5.000, w Portugalji 700, w St. Zjednoczonych 27.000 (partja sympatyzująca), w Kanadzie 1.000, w Australji 250, w Południ. Afryce 400, w Meksyku 1.000, w Argentynie 3.500, w Chile 2.000, w Urugwaju 600, w Persji 600, w Chinach nielegalnie 800, w Indjach nielegalna, toż w Korei, w Mongolji 4000 (partja sympatyzująca) w Egipcie 700, w Palestynie 100, w Ameryce centralnej 50.

Na podstawie powyższych danych, nie da się zaprzeczyć, że te armje są jeszcze nieco za słabe, dla rewolucji światowej. Z sprawozdania wynika, że komuniści są zupełnie bez wpływu właśnie w krajach o silnie rozwiniętym przemyśle, posiadających dużo robotników i dlatego nadzwyczaj ważnych dla rozwoju socjalizmu. Abstrahując od nabytków inflacyjnych komunizmu w Niemczech, — gdzie liczy on 350.000 zwolenników — nie ma ani jednego państwa na Zachodzie, gdzieby komuniści posiadali jakiekolwiek znaczenie; tak n. p. w najbardziej przemysłowym kraju kontynentu, w Belgji, partja liczy 590 członków, w Danji 700, w Holandji 1.700, dzielących się na kilka „kierunków“, a w Anglji, w kraju rządu robotniczego 3.000.

Wobec tych przekonywujących cyfr czy można sobie wyobrazić komunistyczne ruchy w poszczególnych krajach bez finansowej pomocy Moskwy?

Wpływ Marsa na stan pogody.

Astrologowie przypisują planecie Marsowi wpływ na stan pogody ubiegłych miesięcy. Od czerwca do października, wskutek biegu wstecz, Mars trzy razy przechodzi pewne miejsce w konstelacji Ryb; raz 25. czerwca, następnie 23. sierpnia, wreszcie 20. października. Najważniejszy bezwątpienia jest czas sierpniowy, kiedy Mars jest w opozycji w stosunku do słońca, t. j. tworzy z słońcem kąt o 180 stopniach.

Stara wiedza astrologów dla takiej pozycji przepowiada „gwałtowne zjawiska żywiołowe, nagłe katastrofy“, do czego przyczynia się jeszcze planeta Uranus, który od dosyć długiego czasu znajduje się w konstelacji Ryb, przez co do pewnego stopnia wspólnie z Marsem wywiera swój wpływ na atmosferę. Uranus oddawna jest dla astrologów symbolem wszystkiego nagłego, niespodziewanego, katastrofalnego.

Pierwsze miesiące roku bieżącego nie przyniosły nic nadzwyczajnego, prócz zwykłej zimy. Maj obfitował w nagłe, lokalne zjawiska atmosferyczne, orkany, powodzie były liczne, lecz zawsze bardzo krótkie i nagłe. Gorszy był czewiec; burze, ulewy, grady w północnej Europie, zwłaszcza w Niemczech. W Ameryce (Missisipi, Ohio, Kalifornia) orkany zniszczyły wiele miast i pochłonęły setki ofiar w ludziach. Podobnie było też w lipcu. W Niemczech i Londynie były ulewy katastrofalne.

Wrzesień zapowiada liczne zaburzenia atmosferyczne (5., 6., 13., 15., 21., 26. i 27.). Z tych szczególne są zaburzenia w dn. 13. i 26. Z początkiem miesiąca będzie pogoda niestała i dżdżysta; później temperatura się obniży i dopiero około 12-go podniesie się ciepłota, lecz nie na długo. Na dzień 13-go astrologowie zapowiadają burzę. Wypogodzenie nastąpi po 15. i trwać będzie do 21-go poczem temperatura opadnie wskutek wiatrów i deszczów. Przemijające polepszenie 23. i 24., aż na 26. przypada pogorszenie (burze, słoty) aż do 28., poczem nastąpi wypogodzenie i znaczne podniesienie ciepłoty. Koniec miesiąca będzie odpowiadał normalnym warunkom. Zresztą ciepłota tegorocznego września będzie niższa, niżeli zwykle bywała w tym miesiącu.

Krótko mówiąc: wrzesień będzie dżdżysty, a wogóle przyszłe miesiące przyniosą nam deszcze.

—::::—

Policyjne bezprawie.

Synowódzko, w sierpniu.

Zdarzył się tutaj wypadek, rzucający jaskrawe światło na nasze stosunki bezpieczeństwa. Okazuje się, że policja zamiast chronić obywateli przed nadużyciami, sama występuje często w roli napastnika.

W dniu 15. sierpnia na robotnika powracającego do domu, napadł jakiś osobnik w ubraniu cywilnem i po krótkiej wymianie słów o tem, jakoby po nocy nie wolno było chodzić, ugodził robotnika jakimś narzędziem tak silnie w twarz, że ten padł nieprzytomny.

Przechodnie puścili się za sprawcą napadu w pogoń. Po schwytaniu okazało się, że napastnikiem był posterunkowy Nr. 1410 Faldarz, w cywilnem ubraniu powracający z restauracji.

Poszkodowany robotnik ugodzony został rewolwerem tak silnie, że ma uszkodzoną szczękę i całą twarz rozbitą i opuchniętą. Sprawa miała podobno zostać przez komendanta posterunku zatuszowana. Zaniepokojeni tem mieszkańcy Synowódzka żądają śledztwa.

—:::—

Szkoły średnie na Polesiu.

BRZEŚĆ n. Bugiem, 26. 8. (I. P.). Szkolnictwo polskie na Polesiu jest jeszcze bardzo młode. Rozwój jego zaczyna się w r. 1918. Wówczas było na terenie dzisiejszego Kuratorjum Poleskiego 5 szkół średnich. Dziś jest ich 20, nie licząc tych, które mają powstać z początkiem nowego roku szkolnego. Z tej liczby 15 jest typu humanistycznego, a 5 matematyczno-przyrodniczego, 8 szkół jest państwowych, a 12 prywatnych, utrzymywanych przeważnie przez zrzeszenia. Przeważa system koedukacyjny w 16 szkołach (wszystkie państwowe są koedukacyjne); 3 szkoły żeńskie, a 1 męska.

Co do języka wykładowego w 13 szkołach jest nim polski, w 3 wyłącznie rosyjski, w 3 polski i rosyjski, w 1 hebrajski. Szkoły z językiem wykładowym rosyjskim stopniowo wprowadzają wykładowy polski.

Charakter wyznaniowy mają 3 szkoły żydowskie i 3 prawosławne.

Z nauki w tych szkołach korzysta 2973 chłopców i 2860 dziewcząt, razem 5833 młodzieży.

Sześć szkół prywatnych posiada niepełne prawa.

Najwięcej szkół średnich ma Brześć, bo 1 państwową i 4 prywatne; po nim idzie Pińsk z 1 państwową i 3 prywatnemi. Łuniniec i Nieśwież mają po 1 szkole państwowej i 1 prywatnej.

—:::—

Komunikat.

× ZW. ZAWODOWY MURARZY zwołuje Nadzwyczajne Zgromadzenie na dzień 31. 8. w niedzielę, o godzinie 10. rano w sali własnej, ul. Cłowa l. 6. Prosi się członków o liczne przybycie. Sprawa bardzo ważna.

Za Zarząd: **W. Ciehacki, J. Szwabowicz.** —3

× ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO Obwód Lwów komunikuje, że z dniem dzisiejszym unieważnia wszelkie listy składkowe, o czem P. T. Szanowną Publiczność zawiadamia. Posiadaczy takowych prosimy o zwrot do dni pięciu od daty unieważnienia.

—:::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.